Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 111 Lwów, Czwartek dnia 15 Maja 1924 Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięczn. w
6,000.000 mp
z dostawą do
6,500.000 mp (3 zł
z przesyłką w Polsce
6,50.0000 mp (3 zł 60 gr),
w innych państwach
10,000000 mp (5 zł 50 gr)

CENA NUMERU
250.000
marek polskich.
(14 grosz.)

Na dworcach kolejow.
300.000 mp. (17 gr.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Na lewo!

PO WYNIKU WYBORÓW WE FRANCJI.

Prorokować nie sztuka; sztuka jest, by proroctwo się sprawdziło. Prawica nasza proklamowała głosno pochód całego świata na prawo i nam kazała iść za tym realnym — według niej — przykładem. Całą politykę swoją wewnętrzną i zewnętrzną oparła na tej podstawie. Byliśmy zdania, że wypadki potoczą się we wręcz przeciwnym kierunku i że jak najintenzywniejszy kontakt Polski z bliską tryumfu demokracją Zachodu i demokratyzacja całokształtu jej życia zbiorowego leży w najgłębszym naszym państwowym interesie. — Okazało się, że nie prawica miała słuszność.

Wahadło rozwoju politycznego na Zachodzie, miarodajnym dla ewolucji politycznej świata. zwróciło się na lewo. W kolejnym przebiegu minęły po sobie godziny wojennego nacjonalizmu, powojennej rewolucyjności, prób reakcyjnej restauracji — aż wybiła godzina demokracji. W Anglji ujął ster rząd Mac Donalda, wybory francuskie przyniosły świetne zwycięstwo blokowi lewicy, złożonemu z socjalnych radykałów i socjalistów, który zdobył absolutną większość w Izbie poselskiej. Zegary polityczne Zachodu najpierw wybijają godziny; fala toczy się z Zachodu. Na inne kraje, znajdujące się w stadjach dawnych, rewolucjonizmu czy reakcji, przyjdzie również kolej.

Klęska bloku narodowego, zwycięstwo lewicy w takich rozmiarach, było niespodzianką, zwłaszcza dla informowanej fatalnie Polski, której oficjalna ajencja urzędowa — Pat — rzecz, na świecie niebywała — w przededniu wyborów kolportowała wiadomość o celowem obniżeniu kursu franka przez lewicę francuską.

Wybory dały radykałom społecznym (radicaux et radicaux socialistes) pod przywództwem Herriota i socjalistom, których wodzem w parlamencie był Leon Blum, nadwyżki po 50 mniejwięcej mandatów. Przy wielkiem rozproszkowaniu politycznem we Francji, w której — poza socjalistami, komunistami, rojalistami i częściowo radykałami — niema właściwie zorganizowanych grup politycznych, należy przypuszczać, że cały szereg chwiejnych posłów przesunie się na stronę zwycięskiej lewicy.

Ilustracją kompletnej klęski bloku narodowego może być m. i. fakt, że okręg Seine-et-Oise, który przy poprzednich wyborach powołał do parlamentu samych posłów z bloku narodowego, w niedzielę wybrał samych lewicowców, a przepadł czołowy kandydat bloku Andrzej Tardieu, do wyborów śmiertelny wróg Poincare'go, przy wyborach jego sojusznik. Przepadł Mandel, prawa ręka Clemenceau, przepadli przywódca bloku nar. b. wiceprezydent parlamentu, bogacz Arago, b. minister skarbu de Lasteyrie, krzykacz rojalistyczny Leon Daudet utracił swój mandat paryski. Powrócili natomiast do parlamentu przywódca socjalistów po śmierci Jauresa Renaudel i radykał Malvy, b. minister spraw wewn., za sprawą Clemenceau do niedawna banita polityczny.

W związku z wyborami rząd Poincare'go podał się do dymisji, a na powierzchnię wypływają nazwiska gracza nad gracze, Arystydesa Brianda i Herriota.

Gdy chodzi o ocenę wyborów, przy których nerwowa i pobudliwa Francja gwałtownie przesunęła się na lewo, z punktu widzenia polityki zagranicznej, to jako główne momenty uwzględnić należy możliwy ich wpływ na stosunek Francji do Anglji, Niemiec i Rosji.

Nie ulega wątpliwości, że wynik wyborów francuskich jest poważnem wzmocnieniem pozycji i polityki Mac Donalda i przyczyni się do sharmonizowania polityki francuskej i angielskiej, przedewszystkiem w stosunku do Niemiec. W związku z przyjęciem planu ekspertów przez Niemcy, można przypuszczać, że problem odszkodowań zbliża się do rozwiązania.

Stosunek lewicy francuskiej do Rosji, jest zagadnieniem, wchodzącem głęboko w zakres naszej polityki. Pod tym względem nie mamy powodu do obaw. Socjaliści niechętnie odnoszący się zresztą do bolszewików, są zwolennikami uznania sowjetów, przeciwstawiliby sie jednak energicznie polityce „zbierania ziem rosyjskich“ przez bolszewików. Wśród radykałów znajdują się zwolennicy polityki filorosyjskiej. Jednakowoż walor Polski jest zbyt wielki, ciągłość polityki jest konieczna, a przywódcy radykalni Herriot i Painleve są zbyt poważnymi i doświadczonymi politykami, by nie zdawali sobie z tego w pełni sprawy.

Przyznać należy, że chwilowo pozycja Polski w Paryżu może być osłabiona. Polska polityka zagraniczna, spoczywająca w ręku prawicy naszej, która najchętniej kokietowała — z francuskimi rojalistami, nie umiała nawiązać stosunków z lewicą francuską. Niejeden rozdźwięk, niejedno nieporozumienie należy położyć na karb faktu, że demokracja francuska sądziła Polskę po osobach jej dyplomatycznych przedstawicieli.

Nawiązanie stosunków z demokracją francuską, demokratyzacja naszej polityki zagranicznej, są problemami chwili, które w sposób naglący domagają się rozwiązania. Jedynie polski obóz demokratyczny może sprostać temu zadaniu.

W. J.

—oo—

Briand lub Herriot.

Poincare zgłosi dymisję gabinetu dn. 1. czerwca.

Paryż. (AW.) **W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Millerand powierzy misję tworzenia nowego gabinetu przywódcy radykalnych socjalistów Herriotowi, który oświadczył się już kilkakrotnie za kooperacją z angielską partią robotniczą. Radykalni socjaliści jednak mają zamiar forsować wybór Herriota na prezydenta Izby. W takim razie kierownictwo nowego gabinetu objąłby Briand.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. pod przewodnictwem Milleranda, Poincare dał wyjaśnienia dotyczące polityki zagranicznej. Rada min. uchwaliła odbyć następne posiedzenie 22 bm. **Poincare zawiadomił Milleranda, że 1. czerwca zamierza wnieść prośbę o dymisję całego gabinetu.**

Zapowiedziany na 19 bm. zjazd Poincarego z Mac Donaldem prawdopodobnie nie odbędzie się.

FRANCJA ŻĄDA NATYCHMIASTOWEJ ZMIANY GABINETU.

Paryż. (Pat.) Prasa wszystkich stronnictw jak np. Quotidien, Matin, Echo de Paris itd. jest zdania, że prezydent republiki powinien powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu jednemu z przywódców bloku lewicy. Domniemanym następcą Poincare'go ma być Herriot.

ZAGADNIENIE POLITYKI W Z. RUHRY.

Paryż. (AW.) Rezultat wyborów daje prasie francuskiej powód do rozwijania przypuszczeń na temat dalszego biegu wypadków. „Temps“ przypuszcza, że przyjdzie do utworzenia gabinetu radykalno-socjalistycznego. Radykali oświadczają się za kontynuacją polityki energicznej, socjaliści natomiast uważają ciężary nakładane na Niemcy za zbyt wielkie. W razie gdyby stosowano punkt widzenia radykalny w polityce zagranicznej niewieleby się zmieniło. Natomiast polityka „słabej ręki“ pociągnęłaby przerzucenie ciężarów płatniczych z Niemiec na podatnika francuskiego.

Paryż. (Pat.) Spotkanie Poincare'go z Mac Donaldem nie odbędzie się.

OPINJA NIEMIECKA O WYBORACH.

Brlin. (AW) Wynik wyborów francuskich prasa tutejsza przyjęła spokojnie. Mimo przesunięcia się sytuacji na lewo, nie sądzą tu, aby fakt ten wywołał większe zmiany w stosunku do problemu niemieckiego. Możliwe jednak, że zmiana rządu we Francji przyczyni się do ułatwienia rokowań, w których Poincare okazywał się zbyt twardym. Przewidują pewną zmianę w stosunku do Anglji, przez wyrównanie dotychczasowych różnic, oraz ułatwienie porozumienia.

OPINJA ANGIELSKA.

Londyn. (Pat.) Prasa angielska upatruje w wyniku wyborów francuskich porażkę Poincare'go. „Evening Standart“ zwraca uwagę, że zwycięstwo bloku lewicy jest bardzo niejednolite wobec czego zdaniem tego dziennika, należy się liczyć z możliwością zasadniczego kryzysu w zakresie spraw wewnętrznych. Dziennik przypuszcza, że we Francji nastąpi okres szeregu kolejnych gabinetów tylko przez krótki czas utrzymujących się u steru władzy.

L. GEORGE CIESZY SIĘ.

Londyn. (Pat.) L. George przemawiając na zebraniu liberałów, wyraził radość z powodu zwycięstwa w wyborach lewicy francuskiej. Wyniki te zdaniem L. George'a mają olbrzymie znaczenie dla pacyfikacji świata.

FRANK DALEJ SPADA.

Paryż. (AW) W związku z wynikiem wyborów i niepewną sytuacją, giełda tutejsza reagowała silną zwyżkę obcych walut. Dolar notowano 18, funt angielski 36. W Zurychu frank francuski, który po ostatniej zniżce notowano 34.10, spadł na 31.84.

POINCARE ZWOLNI TEMPO PRACY.

Paryż. (Pat.) Havas donosi, iż w związku z oświadczeniem Poincarego o podaniu się całego gabinetu do dymisji, działalność ministerstw do tej daty będzie wydatnie zmniejszona. Dalej donosi Havas, że Poincare oraz jego współpracownicy, powstrzymają się od zastosowania dekretów mających moc ustaw, które miały się przyczynić do zrealizowania jednego miljarda franków oszczędności(!?).

—oo—

Na nowych drogach.

Zjazd nauczycieli-polonistów w Warszawie.

W Warszawie odbył się z końcem zeszłego miesiąca pierwszy ogólno-polski Zjazd nauczycieli-polonistów. Przy tłumnym udziale czterystu przeszło uczestników radzono przez trzy dni z rzędu nad kwestjami nauczania języka i literatury polskiej w szkole średniej.

Zagadnienia te nabierają w epoce kształtowania się nowej szkoły polskiej niezmiernej wagi. W narodowej szkole musiał język i literatura ojczysta zająć należne stanowisko, jako ośrodek wychowania i wykształcenia.

Zgodnie z tem należało nauczaniu tego przedmiotu wyznaczyć odpowiednie miejsce w ogólnym programie szkoły średniej, następnie zaś oczyścić go z obcych naleciałości i pozbawić piętna, jakie na nim szkoła zaborcza wycisnąć musiała, a wreszcie trzeba go było przystosować do nowych, zmienionych warunków i okoliczności.

Prace w tym kierunku prowadzono od lat kilku. Owocem ich jest niedawno wydany program ministerjalny nauczania języka polskiego w szkole średniej, zaopatrzony w wyczerpujące wskazówki metodyczne, opracowane przez zasłużonego na niwie pedagogicznej prof. Konstantego Wojciechowskiego, oraz prof. Szobera i Nawroczyńskiego.

W nowym programie oparto nauczanie tego przedmiotu na zupełnie nowych podstawach. Rozszerzono więc i pogłębiono zakres studjum językowego, uwzględniono lekturę arcydzieł literatury powszechnej przy nauce literatury ojczystej, ilny nacisk położono na ćwiczeniu w mówieniu i pisaniu. Przedewszystkiem zaś zerwano bezwzględnie z dotychczasową metodą wykładową, zastępując ją metodą dyskusyjną (heureza), rozwijającą spostrzegawczość i zmysł badawczy, oraz zmuszającą do konkretnego ujmowania zjawisk. Skutkiem tego przesunięto punkt ciężkości na analizę arcydzieł literatury ojczystej — na lekturę, ograniczając natomiast do minimum historję literatury.

Nowy kierunek znalazł gorących zwolenników i propagatorów (Komarnicki, Wóycicki), spotkał się jednak z poważną krytyką (prof. Chrzanowski). Ścierały się zdania na łamach czasopism fachowych i dzienników, oraz w dyskusjach, toczonych na zebraniach sekcyj polonistów. Ogół jednak domagał się harmonijnego połączenia dwu kierunków, widząc w wyłącznem stosowaniu metody heurezystycznej poważne braki i niedomagania.

Spór między zwolennikami i przeciwnikami metody dyskusyjnej wycisnął na obradach warszawskiego Zjazdu silne piętno. Starły się dwa przeciwne kierunki w referatach prof. Kazimierza Wóycickiego, oraz prof. Zygmunta Łempickiego. Wóycicki mówiąc na temat: „Cele i charakter nauczania literatury polskiej w naszej szkole średniej“, podnosił znaczenie metody heurystycznej, jako jednego z najważniejszych czynników, zaprawiających do samodzielnej, badawczej pracy. Zaatakował natomiast ostro, zarówno sam program ministerjalny, jako też metodę dyskusyjną prof. Zygmunt Łempicki w referacie p.t.: „Nauka literatury w szkole średniej a Uniwersytet“, domagając się, aby szkoła średnia dawała uczniom obok analizy syntezę, oraz, aby obok wyłącznie stosowanej obecnie metody dyskusyjnej, wprowadzono również w odpowiedniej formie wykład.

W długiej i ożywionej, miejscami nawet namiętnej dyskusji ważyły się argumenty pro i contra. Zwyciężyła ostatecznie myśl kompromisowa, domagająca się harmonji go stosowania historji literatury i literatury z położeniem nacisku na literaturę arcydzieł. Za podstawę przyszłych prac w tym kierunku obrano przedstawiony na Zjeździe a rzeczowo i wyczerpująco opracowany referat zbiorowy lwowskiej sekcji polonistów TNSW.

Załatwiono w ten sposób jedną z najbardziej zasadniczych kwestyj metodyki języka i literatury ojczystej w szkole średniej.

Inne referaty poruszały zagadnienia szczegółowe. Omawiano więc stosunek dzisiejszej szkoły do ideałów poezji romantycznej i do zagadnień życia współczesnego; poruszano kwestję literatury dzieł obcych przy nauce języka polskiego; wspomniano o teatrze szkolnym, oraz o ćwiczeniach w mówieniu i estetycznem wygłaszaniu. W pokaźnej liczbie referatów poruszono szereg ważnych zagadnień z zakresu metodyki nauczania języka ojczystego.

Trzydniowe, wyczerpujące i poważne obrady wywarły na uczestnikach Zjazdu dodatnie wrażenie. Uznając konieczność intenzywniejszej pracy na polu metodyki języka i literatury ojczystej, uchwalono wydawać specjalne pismo fachowe, poświęcone tym zagadnieniom. Postanowiono również urządzać częściej podobne zjazdy, widząc we wspólnych naradach i wymianie myśli jedyną drogę, wiodącą do racjonalnego ukształtowania i świetnego rozwoju narodowej szkoły. To też myśl, rzuconą przez prezesa lwowskiego okręgu TNSW. prof. Oziębłego, by najbliższy Zjazd urządzić we Lwowie, przyjęto z gorącym aplauzem.

Wiele jest jeszcze do zrobienia na polu udoskonalenia metod nauczania języka i literatury ojczystej w polskiej szkole średniej. Nauczyciele języka polskiego powinni zabrać się do intenzywnej pracy w tym kierunku. Zwłaszcza zaś lwowska sekcja polonistów, której wnioski i postulaty spotkały się na Zjeździe warszawskim z ogólnem, a nawet wyróżniającem uznaniem, nie może zasypiać sprawy, ale powinna zbierać nowe materjały i doświadczenia, poddawać sporne kwestje wyczerpującej dyskusji, odkrywać braki i niedomagania, szukając równocześnie odpowiednich dróg wyjścia.

Rezultaty tych prac stanowić będą niewątpliwie podstawę obrad przyszłego Zjazdu nauczycieli-polonistów.

Dr. Juljusz Balicki.

——oo——

Nowy teren operacji czeskich.

Podróż min. Benesza do Rzymu. — Rokowania wszechstronne. — Wyjazd prez. Massaryka.

Praga. (Pat.) Omawiając podróż Benesza do Rzymu, pisze „Czeskie Słowo“, w artykule widocznie inspirowanym, że rokowania między Pragą a Rzymem rozpoczęły się w grudniu z. r. Celem podróży Benesza jest wyłącznie ustalenie sfery wzajemnych interesów w Europie środkowej, przyczem za podstawę mają służyć istniejące obecnie stosunki handlowe. Co do konkretnego stanu rokowań, dowiaduje się dziennik, że w sprawach gospodarczych osiągnięto już porozumienie. W czasie rokowań ustalona będzie data podróży Masaryka do Rzymu, która nastąpi prawdopodobnie w październiku. W drodze do Rzymu spotka się Benesz z Nincicem i ustali termin nowej konferencji państw Małej Ententy prawdopodobnie na lipiec lub październik. Dziennik podkreśla, że rokowania włosko-czechosłowackie odbywają się nietylko za wiedzą, lecz także przy poparciu rządu jugosłowiańskiego oraz, że Francja i Rumunja są stale informowane o stanie rokowań.

— -oo—-

JAN PTAŚNIK. 2

Średniowieczni apostołowie wesołego życia

Ascetyczne życie nie dla nich; dopóki młodzi, nie myślą o śmierci. Dopiero kiedy starość ze wszystkiemi jej przykrościami się zbliży, odezwie się w pieśni łazęgów smutniejszy refleks i wyrzekanie na to marne, podłe życie, które w miejscu stać nie zdoła, pr ecież do kochania woła. Wtedy z żalem śpiewa łazęga, że niegdyś szczęśliwy i pełen dowcipów, teraz już w dalszych jest szeregach i ze wstydem musi prosić o chleb. Przestają go nawet bawić rozkosze świata i jak prawdziwy zwolennik ubóstwa ewanielicznego mówi o ich znikomości, kaznodziejskim tonem woła: „Zwalczajcie żądze swego ciała i dążcie po wieczną nagrodę. — W Bogu pokładajcie nadzieję, on zna wasze uczynki. — Czyńcie pokutę pracą rąk waszych i potem waszego oblicza“. A i sam bije się w piersi i ze skruchą wyznaje: „W młodości mojej złamałem śluby i zszedłem z drogi cnoty, ale teraz pragnę się poprawić i w łasce Bożej pokładam nadzieję“.

Dopóki jednak młody, to pieśń jego wre życiem, nie myśli o tem, co go czeka po śmierci, a nawet na stare lata: „Ciesz się młodzieńcze, póki starczy życia, bo nie wiesz, co jutro“. A młodość bez miłości się nie obejdzie, więc ją wielbią i jej używają na swój waganckich kpiarzy i czysto zmysłowy sposób. Najmniejszego cienia duchowego sentymentu w niej nie uznają. Miłością dla nich jest „niewymowna gra członków, ramion i warg“ między chłopcem a dziewczyną, gdy się razem w zamkniętej komórce znajdą. To, co asceci, co kościół nawet, uznaje za grzech, oni za nakaz Boży. Dla miłości młodych każda pora roku jest dobrą, nawet zima, bo żadne zimno gorącego ognia nie zdoła zagasić. „Och, bo miłość, to wszechpotężna pani i chyba twardszym od żelaza być musi, kogo Wenus nie czyni bogatym, zimniejszym niż głaz, kogo jej płomień nie rozgrzeje“. Ale przecież wiosna jest dla niej najodpowiedniejszą. „O wiosno, ty raju miłości! Jakżeż cudownem jest w piękny czas wiosenny wśród uroczej, leśnej ciszy we dwoje się przechadzać i razem zrywać kwiaty. Co za rozkosz ustronne miejsce sobie wyszukać, dziewczynę do siebie przygarnąć, pieścić ją i całować“. A jeszcze rozkoszniej spotkać samotną, śliczną dziewczynkę na łące, przysiąść do niej i słodkie słówka do uszu szeptać, a gdy mała i luteńka drży jak listek osikowy i łzy ronić poczyna, zapytać z cicha: **Queam lineam iam pudoris tangere?** — i nie czekając na odpowiedź, brutalnie złamać jej opór i z triumfem zawołać: **Glorior! victoria!** Czasem się nawet dziewczyna sama rzuca w ramiona łazęgi-poety, bo tak namiętna, że kiedy się jej dłoń męska dotknie, to aż suknia na niej z rozkoszy dygoce; nie uważa na wstyd dziewiczy: porwana namiętnością, nadstawia piersi, usteczka i łono.

Jakiemiż czułemi wyrazami opisuje wagant postać swej ukochanej! Więc to czoło białości lilji, więc te brwi łagodne, więc nosek przepięknej proporcji, ukochane, śmiejące się i czarowne oczy, rumieńcem płonące lica, usteczka karminowe, do całunku wabiące, oddech różami upojone ząbki przepyszną białością świecące, podłużne i drobne paluszki, a na szyi i piersi śnieżną białość, z purpurą róży idącą w zawody. Jakżeż szczęśliwa dziewica taką pięknością zdobna! Jakżeż szczęśliwym młodzieniec, któremu los pozwolił z taką się miłować. Sami bogowie nie są szczęśliwszymi od niego.

Lecz gdy go dziewczyna nie kocha? „Ulituj się nademną“ — woła. „Spojrzenie twoje ostrym mieczem mię rani. Ach! jak głęboko utkwiła miłość w mem sercu do ciebie“. Żali się i wyrzeka, że za miłością ciężka dola postępuje; ile kwiatów na łące, ile liści w lesie, ile ryb jest w morzu, tylu boleści jest ona sprawcą. Zdawałoby się, że amor naprawdę zranił serce waganta, a on kpi tylko z siebie i ulubionej. Wnet nowa piękność rozpala w nim żądze, bo tak jak miejsca pobytu, tak samo przedmioty affektu łazęga musi zmieniać i z równym żarem je opiewać: „że już nową miłością serce promienieje, że do innej dziewczyny kochaniem goreje“.

W rzeczy samej wagant, cynik i kpiarz, wyznawca wolnej miłości i to na wskróś zmysłowo pojętej, kobietę bardzo nisko ceni, uważa ją tylko za źródło zmysłowych rozkoszy. Dziwi się jak ktoś z tem lichem i złośliwem stworzeniem może się dozgonnie łączyć. Lituje się nad nieszczęśnikami, którzy weszli na tą „drogę nieszczęścia“ w tę „bramę piekielną“, jaką jest małżeństwo. Człowiek żonaty, to niewolnik kobiety, to osioł i jej wół zobaczy, a ona dla męża nieszczęściem i wrogiem. Szczęśliwym jeszcze jest ten, którego żona dość wcześnie na inny świat się przeniesie, bo wtedy dla niego nowe życie się poczyna.

C. d. n.

Oficjalny wynik wyborów.

Bordeaux. (Pat.) Wbrew danym zakomunikowanym wczoraj przez agencję Havasa wszystkim agencjom świata, skład nowego parlamentu według oficjalnych danych, zakomunikowanych przez radjostację w Bordeaux, przedstawia się, jak następuje: konserwatyści 20, republikanie 117, republikanie lewicowi 52, lewica demokratyczna 75, radykalni socjaliści 139, republikańscy socjaliści 35, socjaliści 102, komuniści 29, mandatów spornych 4, brak wiadomości co do 11 mandatów, razem 584.

(Uwaga redakcji P. A. T.: Ani półoficjalna agencja Havasa, ani korespondent P. A. T. w Paryżu nie podają w sprawozdaniach cyfr wczorajszych. Pewne przesunięcia są możliwe, gdyż do bloku lewicowego nie zgłosiły akcesu w poszczególnych okręgach grupy wchodzące w skład radykałów niezależnych oraz radykałów i radykalnych socjalistów.)

TERYTORJALNY PODZIAŁ GŁOSÓW.

Paryż. (Pat.) Bretonja, Normandja, Alzacja i Lotaryngja głosowały za centrum względnie za prawicą, cała reszta zaś kraju za lewicą. Jeżeli idzie o stolicę to w trzech okręgach wybrano 23 przedstawicieli bloku narodowego, 8 lewicy i 6-ciu komunistów. „Journal Industriell" pisze, że Poincare zatryumfował (?) w północnych okolicach Francji.

Manifestacje antiniemieckie w Moskwie.

Berlin. (Pat.) Wedle doniesień z Moskwy, przy okazji odsłonięcia pomnika Worowskiego, miały miejsce manifestacje anti-niemieckie, zwrócone przeciw postępowaniu policji berlińskiej. Trocki przemawiając w lokalu syndykatu robotników budowlanych w związku z manifestacjami zaznaczył, że Rosja sowj. pragnie nadal zachowania przyjaznych stosunków z Niemcami, wobec czego nie należy tracić nadziei na szybkie załagodzenie konfliktu.

S. S. S. R. CHCE ZAKOŃCZYĆ INCYDENT Z NIEMCAMI.

Berlin. (Pat.) W wyniku śledztwa, przeprowadzonego w związku z zajściem w budynku rosyjskiej misji handlowej, rząd sowietów zakomunikował urzędowi spraw zagranicznych, że ambasada rosyjska w Berlinie celem zażegnania konfliktu otrzymała odpowiednie instrukcje. Ambasada przedstawi rządowi niemieckiemu propozycje, które będą przedmiotem rokowań.

ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ DLA ZBIOROWYCH PRZEJAZDÓW.

Warszawa. (Pat.) Min. kolei żelaznych uznając potrzebę udostępnienia przejazdów grupowych w celach kulturalno-oświatowych, sportowych lub krajoznawczych, wprowadziło w życie z dn. 1 maja specjalną taryfę ulgową. W myśl tej taryfy uczestnik zjazdu, itd. płaci za przejazd taryfę osobową o jedną klasę niżej tj. zamiast trzeciej klasy 4-tą, zamiast drugiej 3-cią, zamiast pierwszej drugą. Większe grupy złożone z kilkuset osób mogą otrzymać umyślny pociąg, w którym płacą również bilety ulgowe, conajmniej wszakże 500 biletów klasy czwartej za pociąg. Jako konieczny warunek uzyskania ulg ustanowiono minimalną liczbę osób na 30 oraz minimalną odległość przejazdu na kl. 30. W celu uzyskania ulgi komitet urządzający winien zwrócić się przynajmniej 7 dni naprzód pisemnie do dyrekcji kolejowej, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży względnie stacja przy której odbywa się dany zjazd itp.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA GEN. SIKORSKIEGO.

Toruń. (Pat.) Dnia 13 b. m. min. spraw wojskowych gen. Sikorski dokonał przeglądu oficerskiej szkoły artylerji oraz centralnej szkoły strzelniczej. W obecności ministra przeprowadzono kombinowane ćwiczenia taktyczne wszystkich rodzajów broni. Wieczorem odbyła się przed ministrem i generalicją defilada całego garnizonu toruńskiego. Po defiladzie zebrana na rynku publiczność zgotowała ministrowi serdeczną owację. Minister Sikorski uda się jutro w dalszą podróż do Bydgoszczy, Grudziądza i Gdyni, gdzie dokona inspekcji marynarki wojennej, i zetknie się z przebywającymi tam krążownikami i kontrtorpedowcami francuskimi.

Podczas ostrego strzelania 15 p. a. p. w czasie dzisiejszej inspekcji, dokonanej przez ministra Sikorskiego, nastąpiła przedwczesna eksplozja naboju, wskutek której ranionych zostało trzech żołnierzy, z tych dwóch ciężko. W godzinach popołudniowych odwiedził min. Sikorski rannych żołnierzy w szpitalu. Nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

GEN. HALLER ODBYŁ PRZEGLĄD LOTNICTWA FRANCUSKIEGO.

Paryż. (Pat.) W Le Bourget szef sztabu generalnego gen. St. Haler odbył dziś rano inspekcę francuskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Podczas pobytu w Le Bourget, przed gen. Hallerem demonstrowano wiele typów aparatów lotniczych.

INTERWENCJA RZĄDU.

Paryż. (Pat.) „Temps" donosi, że Rada ministrów poleciła ministrowi skarbu podjąć niezbędne zarządzenia celem sparaliżowania wszelkich machinacyj, zmierzających do obniżenia kursu franka.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

— **Do Gdyni przybędzie eskadra** 4-ch kontrtorpedowców francuskich pod dowództwem kapitana regaty Martina. Kontrtorpedowce udadzą się następnie do Libawy, Rygi, Rewla, Sztokholmu i Chrystjanji. (Pat.)

— **Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów** zwołano do Genewy na pierwszego września. (Pat.)

— **Spadek franka w Londynie.** W dzisiejszych transakcjach giełdowych zaznaczyła się wyraźna tendencja zniżkowa franka francuskiego, co należy tłumaczyć niepewnością sytuacji politycznej, wytworzonej po wyborach niedzielnych. Najniższy kurs franka francuskiego wynosił 77,40. (Pat.)

— **Wojewodą kieleckim,** podług doniesień z Warszawy, zostanie p. Olpiński. Wymieniają także jako kandydatów wicewojewodę warszawskiego p. Manteufla i wicewojewodę tarnopolskiego p. Garapicha.

—oo—

Rozmowa z jubilatem.

W DNIU JUBILEUSZU ROMANA ŻELAZOWSKIEGO.

Rozmowa dziennikarza z jubilatem powinna się z reguły odbywać w zacisznym, wytwornym gabinecie, w otoczeniu ulubionych jego książek, zbiorów, pamiątek, na tle spłowiałych wstęg wieńców wawrzynowych i fotografji z przed pół wieku, które wzruszony starzec ukazuje z ukrytą dumą jako niezaprzeczone dowody swej sławy. Felietonista, charakteryzując z wyglądu wnętrza pokoju jego mieszkańca, ma już w głowie treść połowy swego artykułu.

Ale może być i inaczej.Czasem rozmowa dorywcza, w szarem środowisku, będącem warsztatem codziennej pracy — niech niem będzie w tym wypadku nieciekawa garderoba aktorska o koszarowym wyglądzie — może być właśnie odpowiedniem tłem dla takiej rozmowy, z której chciałoby się wyciągnąć możliwie najwięcej charakterystycznych rysów. Bo nie każdy jubilat jest rzewnym starcem, który w ciszy i spokoju spogląda bezcznnie na minione dni swej chwały, syt pracy i zasługi. Jeżeli tym jubilatem jest mąż o rosłych barach i silnem ramieniu, o twarzy, która kłam zadaje wszystkim kalendarzom i metrykom, z której bije nieudana, młodzieńcza niemal miłość zawodu i chęć ciągłej, twórczej pracy — to chciałoby się go widzieć nie drzemiącego na laurach, ale jak żołnierza na posterunku.

Roman Żelazowski ma właśnie coś z żołnierza. W postaci jego nie dojrzeć śladu teatralnej nerwowości, zniecierpliwienia, niepewności. Wyczuwa się w niej jakąś siłę, budzącą zaufanie przy pierwszem z nim spotkaniu i szczerą, prostą, polską dobroć. A biało-czerwona wstążeczka orderu Polonia restituta na nieposzlakowanie wytwornem ubraniu przypomina, że jest naprawdę żołnierzem, żołnierzem sztuki polskiej, której służył lat pięćdziesiąt — i żołnierzem Lwowa, który wśród świstu granatów i grzechotu karabinów walczył na deskach sceny o polską kulturę kresów.

I dziwna rzecz, że ten odważny człowiek czuje się zażenowany, gdy ma mówić o sobie i swej działalności scenicznej. Nie lubi — jak mówi — „sam się chwalić". Odsyła mnie do swych „Pamiętników", które wydał niegdyś dla uwiecznienia własnych przeżyć, ile dla ujęcia w formę swobodnych opowiadań dziejów teatru polskiego w ciągu lat pięćdziesięciu.

Ożywia się Żelazowski i zapomina o swem zażenowaniu, gdy zacznie wspominać czasy swej pracy aktorskiej, reżyserskiej i dyrektorskiej we Lwowie. Są bowiem ludzie, którzy chociaż nie urodzili się we Lwowie, urodził się jednak... Lwowianami. Zdaje się, że do takich należy nasz dzisiejszy jubilat. Nie debiutował we Lwowie, a jednak to miasto właściwie pasowało go na aktora, wyczuło w nim wielki talent, a świetna tradycja lwowskiego teatru i poziom ówczesny krytyki był dlań ostrogą, która gnała młodego artystę ku wyżynom. Ciepła atmosfera tego świata i objawy uznania tak serdeczne, jak serdecznem było miasto, wzmagały siły i dały możność rozwinięcia się indywidualności. Widocznie Żelazowski był naturą wrażliwą, która chłodne przyjęcie mogło w zaraniu zmrozić i zniechęcić, ale powodzenie pierwszych kroków nie zdołało poprowadzić na manowce.

Zapytany o wrażenie pierwszego swego występu, przyznaje się do nieopisanego strachu, jakiemu ulega początkujący aktor — i do łez, trudnych do powstrzymania, wywołanych każdym, najmniejszym objawem pierwszego poklasku. Nie wobec każdej publiczności — zapewnia Żelazowski — odczuwa aktor te same wrażenia. Lwów w pojęciu artysty, stanowił ów wysoki stopień, na który wspiąć się było jego ambicją. Pracował tu Żelazowski i jako artysta i jako wychowawcza, a praca to była tem trudniejsza, że dział, któremu się poświęcił — tragedja, upadał i upada coraz bardziej i trzeba wielkich wysiłków, by nie zamarł zupełnie.

Dzisiejszy teatr we Lwowie — a raczej trzy teatry — mają zdaniem tego wielkiego artysty — warunki rozwoju i są na dobrej drodze, chociaż słyszy się różne o nich zdania.

— A jak Pan znajduje dziś Lwów wogóle? — rzuciłem pytanie. Ale Żelazowski jest prawdziwym przyjacielem Lwowa. Rozjaśnił się tylko swoim dobrym uśmiechem, który zdawał się mówić: „Aimer, c'est pardonner..."

A kochać on musi bardzo ten Lwów, kiedy proszony równocześnie przezeń i przez Warszawę o pozostanie, waha się w wyborze. Tu ciągnie serce, a tam... zapewne laury, dostatki, życie stolicy? — o, nie! coś innego. Warszawa chce stworzyć wzorowy teatr miejski pod nazwą „Teatru Narodowego", na podobieństwo „Komedji francuskie", „Burgtheatru" i in. światowej sławy scen. Gdyby Żelazowski wybrał to drugie, Lwów musiałby z rezygnacją oddać wielkiego tragika polskiego Warszawie i całej Polsce, nie przestając go nazywać swoim. Ale za to, że jeszcze się wahasz, żeś nie powiedział odrazu „Warszawa"! — cześć Ci, żołnierzu Lwowa!

Michalina Hausnerowa.

—oo—

Katastrofa lotnicza w Warszawie.

Pilot zmarł. Płatowiec rozbity.

Warszawa. (AW) Dziś o godz. 15-tej na polu Mokotowskiem za więzieniem karnem spadł aeroplan typu francuskiego. Pilot Zygmunt Cherniak ciężko ranny, zmarł w 15 minut po przewiezieniu go do szpitala ujazdowskiego. Aparat rozbity. — Zmarły pilot przez cały czas wojny walczył jako pilot wojskowy na froncie. Był kawalerem „Krzyża Walecznych“. Liczył lat 27.

—oo—

Próba wskrzeszenia ideji pangermańskiej.

WIELKA DEMONSTRACJA MONARCHISTYCZNA W HALLE

Odsłonięcie pomnika Moltkego w Halle dało żywiołom nacjonalistycznym sposobność do olbrzymiej manifestacji na rzecz pangermanizmu i monarchji. Dokoła pomnika zgromadz. się około 100.000 delegatów z całego państwa. Naliczono przeszło 1600 sztandarów. Mowę powitalną wygłosił pułkownik Duesderberger. Tekst mowy musiał być ustalony z góry, gdyż w chwili przemówienia, słuchacze mieli już drukowane odbitki.

„Nie potrzebujemy rewanżu — mówił pułkownik — domagamy się tylko, by naród, który zwyciężał na wszystkich polach Europy, miał prawo do samostanowienia. Ideałem naszym jest dażyć do ziednoczenia wszystkich plemion germańskich, mieszkających w Europie środkowej, w jedno wielkie państwo pod berłem cesarza“.

Jest to pierwszy publiczny występ powyborczy nacjonalistów. Rzecz ciekawa, że republikańskie władze dopuściły nie tylko do tej manifestacji, lecz pozwoliły nawet dekorować miasto flagami cesarskiemi. Cały okręg był otoczony rowami strzeleckimi, a nawet pociągi, zdążające do Halle, zostały wstrzymane. Mimo to jednak przyszło do krwawych walk z komunistami.

Ten pierwszy wytrysk zaślepionego nacjonalizmu na szczęście nie jest już dziś tak groźny, jak dawniej. Nacjonaliści mają w arsenale zbyt wiele frazesów w fabrykach i w parlamencie za dużo jest komunistów. Niemcom w razie dalszych prowokacji grozi wojna domowa i powrót do przedbismarkowskiego partykularyzmu, który już w czasie manifestacji pojawił sie w drastycznej formie.

Z sali koncertowej.

Kompozytorski wieczór pieśni profesora Lesława Jaworskiego.

Tworzyć dzieła sztuki o bezwzględnej wartości danem jest tylko nielicznym wybrańcom losu. Gdyby tylko ci wybrańcy pisali, byłoby zaledwie kilku (a może jeszcze mniej) kompozytorów w każdym narodzie. Dzieje sztuki nie są jednak tak proste. Pociąg do tworzenia występuje znacznie obszerniej, obejmuje dużo szersze kręgi. Odzywa się on wśród wybitnie utalentowanych jednostek, jak również u przeciętnie uzdolnionych a nawet u za mało uzdolnionych. Własne przekonanie o posłannictwie, o wielkości talentu nie stoi niestety w prostym stosunku do stanu faktycznego, częstokroć nawet w przeciwnym stosunku. Wartość kompozycji zależeć będzie od inwencji i pracy. Pracą zdobywa się technikę kompozytorską, pracą i analizą utworów klasycznych zdobywa się samokrytycyzm. Żadna może sztuka nie wymaga takiego opanowania formy jak mu yka. Świat tonów jest czemś najnieuchwytniejszem, najbardziej abstrakcyjnem. Sposób apercepcji nie znajduje analogii w żadnej z sztuk pięknych. Tem się tłumaczy ta olbrzymia od czasów średniowiecznych trwająca rozbieżność zdań co do sposobu kształtowania formy, co do celowości muzyki. W ostatnich dziesiątkach lat, dzięki niezwykłym postępom w muzykologii, psychologji i estetyce muzyki, można nakreślić konkretne granice przynajmniej w kierunku minima, czego należy żądać od dzieła muzycznego, mającego pretensje do nazwy kompozycji. W stronę maxima pozostała droga nadal otwartą dla geniuszy.

Otóż te minima, to dokładna znajomość harmonji, kontrapunktu i form muzycznych. Pod znajomością nie rozumie się jedno lub kilkurazowe przeczytanie książek teoretycznych, lecz zastosowanie prawideł na żywych przykładach. Pisać nastrojowe poezje można, znając jedynie z czytania wzory literatury poetycznej. Wyższym stopniem wiedzy muzycznej, to wyrobiony samokrytycyzm, bezwzględna i ostra ocena samego siebie. Ta zaleta usuwa liczne braki natury technicznej, usuwa jak najdokładniej wszelkie obce elementy, tak, że jeżeli mimo to znajdzie się temat czy zwrot obcy, stanie się to już chyba podświadomie. Wychodząc z tego założenia, pragnę wypowiedzieć moje uwagi.

Autor zamierzał wypowiedzieć swe myśli i uczucia, powstające czy to pod wrażeniem utworów poetyckich, czy pod wrażeniem dzieł sztuki malarskiej. Sądząc z tekstów, chodziło autorowi o wyrażenie nastrojów groźnych, smętnych innym razem tkliwo-dziecięcych. Piosnki z ostatniego zakresu leżą zdaje się najbliżej zamierzeniom. Są wśród nich gładkie i na nutę ludową nastrojone prace (n. p. Kołysanka), nie odczuwa się jednak tej niezbędnej oryginalności i świeżości pomysłów.

Piszę me spostrzeżenia, ponieważ prof. Jaworski, urządzając koncert kompozytorski, dał tem samem do zrozumienia, iż pragnie usłyszeć objektywną ocenę swych prac, gdyż jako referentowi muzycznemu tylko mu na objektywnej krytyce zależeć może.

Pieśni, wykonane na koncercie uważać trzeba za pierwsze próbne wysiłki, poprzedzające może fazę dalszą. Dla prac tych byłoby (z drobnymi wyjątkami, jak n. p. wspomniana Kołysanka) lepiej, gdyby leżały jeszcze nadal w tece kompozytora. Pod względem melodyjnym są to linie, oparte przeważnie na djatonice (często na łamanym akordzie) przypominające zwroty ludowe lub zwroty wielokroć używane, wreszcie próby pieśni deklamacyjnej. Harmonizacja przedstawia się jeszcze skromniej. Dominuje stopień pierwszy i piąty. Rzadziej występują inne akordy, pierwszy przewrót trójgłosów bardzo rzadki, częsty natomiast kwartsekstowy) a już stanowczo za rzadko modulacje. Ulubionym efektem: nuta pedałowa. Wyjątkowo użyte, najczęściej trójgłos zwiększony. — Asymetrję pieśni dłuższych usprawiedliwia autor programowym tekstem. Polifonia postawiona za nawias.

O ile partja wokalna napisana jest dla śpiewaków nietrudno i z uwzględnieniem dobrego brzmienia, o tyle part fortepianowy może być tylko z trudnością poddany krytyce. Akompaniament jest albo tak prymitywny jak najskromniejszy szkic, albo tak przestarzały, jak gdyby powstał za czasów Webera, przytem nieodpowiadający intencjom kompozytora, gdyż zamiast wrażenia grozy lub potęgi dramatycznej nasuwa myśl wręcz przeciwną.

Słucha się tego akompaniamentu niby zbioru ćwiczeń gam ruchem prostym i przeciwnym oktaw jedną i drugą ręką na przemian, potem razem, ćwiczeń rzutów akordowych i t. p. Przedewszystkiem rażą ciągłe tremola, nie licujące właściwie ze stylem fortepianowym; dopuszczalne są one w takiej ilości jedynie w wyciągach fortepian wych utworów orkiestralnych.

Na pochwałę zasługują poezje p. Marty Kubiszynówny, malujące miłe obrazki z świata dziecięcego.

Soli ci wieczoru: p. M. Pfauowa, P. Cyganik i T. Korska wywiązali się ze swego zadania możliwie najlepiej P. Dr. Günsberg kładł główną wagę na stronę techniczną akompaniamentu, przez co wyrządził niejednokrotnie szkodę solistom.

Prof. Jaworskiego przyjmowano oklaskami i kwiatami. **Dr. Adam Sołtys.**

—oo—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 13. maja 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	736·1 mm	737·2 mm	738·4 mm
Temperatura	+ 13·1° C	+ 23·6° C	+ 19·4° C
Kierunek wiatru	WSW	NNE	NNE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	3	8	8

Temperatura najwyższa + 25·5 najniższa + 12·8.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Bonifacego; gr. kat. Jeremyi. Jutro rz. kat. Zofji i 3 córek; gr. kat. Borysa. — Wschód słońca 3·42; zachód 6·58.

Teatr Wielki.

Środa „Mazepa“, jubileusz Żelazowskiego. (Występ Jubilata).
Czwartek o g. 7·30 „Dom otwarty“, komedja Bałuckiego (wznowienie).
Piątek o 7·30 „Mazepa“ — występ Żelazowskiego.
Sobota o 3·30 pop. „Dom otwarty“ — wieczór o g. 7·30 „Panie Kochanku“ (Uroczyste przedstawienie z powodu I-szych Narodowych Zawodów Strzeleckich — 20 prc. zniżki).
Niedziela o 3·30 pop. „Dom otwarty“ — o g. 7·30 wieczór „Mazepa“ (występ Żelazowskiego).
Poniedziałek o 7·30 wieczór „Panie Kochanku“.
Wtorek „Mazepa“ — występ Żelazowskiego.

Teatr Mały

Środa „Bęben“.
Czwartek o g. 7·30 „Myśl“.
Piątek o 7·30 „Bęben“.
Sobota o 7·30 „Myśl“.
Niedziela o 7·30 „Bęben“.
Poniedziałek o 7·30 „Myśl“.
Wtorek o 7·30 „Bęben“.

Teatr Nowości.

Środa „Zięć kawaler“.
Czwartek, piątek o g. 7·30 „Zięć kawaler“.
Sobota o g. 7·30 „Madi“.
Niedziela, poniedziałek, wtorek o g. 7·30 „Zięć kawaler“.

Teatr Bagatela.

Od soboty 3. Maja br. „Rygorozum“, bluetka — Mr. Scott — Cleode Merode — Elyvone Robert, tańce Mondain, „Bywa i tak“, farsa. Początek o g. 8·30 w.

Ze Lwowa.

— **Pogrzeb „Echisty“.** Jednego z tych, co umiłował gorąco pieśń polską i poświęcił jej wykonaniu długie lata, złożyło Tow. śpiew. „Echo“ wczoraj popołudniu na sen wieczny. Śp. Jujan Pusch, urzędnik kolejowy przez 27 lat z rzędu śpiewał w „Echu“, nie opuszczając ani koncertów, ani występów na obchodach narodowych itp. Zasiadał też kilka lat z rzędu w zarządzie „Echa“. Z kaplicy Boimów wyprowadzono zwłoki. „Echo“ odśpiewało „Beati mortui“, u bramy cmentarnej wykonało pieśń „Pożegnał już ten świat“. Nad grobem przemówił jeden z najstarszych „Echistów“ radca Ant. Kinalski, żegnając w rzewnych słowach serdecznego towarzysza drużyny śpiewaczej i zacnego kolegę. Pieśnią Galla: „Kosiarzem“ pożegnało „Echo“ zasłużonego swego członka.

— **Mężowie zimni...** Skompromitowali się w tym roku trzej mężowie zimni: Pankracy, Serwacy i Bonifacy. Bywali oni postrachem dla ogrodników, a obecnie zamiast przymrozku w nocy i chłodu w dzień, mamy upały. Panowie Pankracy, Serwacy i Bonifacy niech przyjmą do wiadomości, że nie mamy do nich pretensji o to, iż w tym roku się skompromitowali, mogą to robić i na przyszłość.

— **Z posiedzenia Magistratu.** Na wczorajszem posiedzeniu ukarał Magistrat dwóch lekarzy grzywną 25 i 100 zł. za to, że nie zgłosili w fizykacie choroby zakaźnej, stwierdzonej u pacjentów. — Uchwalono przedstawić Radzie miejsk. wniosek w sprawie nadania prezenty na gr.-kat. probostwo w Błotnie (miejscowość fundacji miejskiej m. Gosiewskiego). Do związku gminy przyjęto 3 osoby. Udzielono konsensy: na budowę domu parterowego przy Drodze Kulparkowskiej, na budowę komina fabrycznego w fabryce „Pellis" przy ul. św. Marcina i na naprawę dachu na kawiarni na Wysokim Zamku.

— **Posiedzenie Rady m.** które odbędzie się we czwartek 15 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu. Na porządku dziennym m. i.: Statut emeryt. pracowników M. Z. E.

— **Cena cukru** obniżoną została na drugą dekadę maja o 4 miljony mp. na worku.

— **Z Komitetu doradczego Izby handlowej i przemysłowej dla spraw rękodzielniczych.** Pod przewodnictwem r. Cirina odbyło się posiedzenie komitetu doradczego dla spraw rękodzielniczych, utworzonego przy oddziele techniczno-przemysłowym Izby handlowej i przemysłowej. W posiedzeniu uczestniczyli: z ramienia Izby handlowej i przemysłowej wiceprezydent Thom, dyr. Trawiński, inż. Libański, kuratorjum okręgu szkolnego inż Hornung magistratu m. Lwowa sekretarz Szandrowski, Izby rękodzielniczej Illasiewicz i Florsch, oraz członek państwowej rady rękodzielniczej Getritz. Kierownik oddziału techniczno-przemysłowego Izby inż. Libański złożył sprawozdanie z wyników starań w sprawie otwarcia kursu kucia koni, kredytów rękodzielniczych i subwencji dla burs rzemieślniczych Dyr. Trawiński objaśniał sposób uzyskania kredytu dla rękodzieła w P. K. O., poczem rozwinęła się dłuższa dyskusja dotycząca dokształcania zawodowego. Wiceprezydent Thom podał, że obecnie Izba przeprowadzi odpowiednią rekonstrukcję warsztatów, celem uruchomienia tychże dla kursów dokształcających a to w pierwszym rzędzie kursu instalacyjnego (gaz, wodociągi, elektryka i samospawanie). W sprawie utworzenia bibljoteki dla młodzieży rzemieślniczej przemawiali inż. Hornung, Illasiewicz, Cirin i inni. Dla urzeczywistnienia tego zamiaru odbędzie się konferencja, na którą zaproszeni zostaną delegaci Muzeum przemysłowego, izby rękodzielniczej i magistratu. W końcu omawiano sprawy dostaw dla rękodzielników oraz nadmiernych ciężarów podatkowych. Kwestje te przyrzekł dyr. Trawiński poruszyć przy sposobności pobytu dele acji Izby w Warszawie.

— **Djablik drukarski.** We wczorajszem sprawozdaniu z akademji ku czci św. Tomasza z Akwinu wydrukowano mylnie skutkiem pomyłki zecerskiej słowa: „...siłą wszechstronnictwa swej myśli pociągnął za sobą". — które brzmieć powinno: „siłą i wszechstronnością". — W kronice tytuł notatki „Cykl odczytów w Jugosławji" ma brzmieć: „o Jugosławji".

— **Z ruchu kolejowego.** Z dniem 12 maja wznawia się na linii Przemyśl-Chyrów bieg pociągów osobowych nr. 2017 (odjazd z Przemyśla 11.53) i nr. 2020 (odjazd z Chyrowa 15.29) oraz na odcinku Nowy Zagórz-Chyrów linji Nowy Zagórz-Stryj bieg pociągów nr. 1315 (odjazd z Nowego Zagórza 13.10) i nr. 1316 (odjazd z Chyrowa 13.15).

— **Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej** we Lwowie, otwiera 15. bm. sześciotygodniowy **kurs modniarstwa.** Wpisy i bliższe informacje w kancelarji oddziału techniczno-przemysłowego ul. Boularda 5, od godziny 9-2.

— **Żandarmi skazani za pobicie.** Mniej więcej przed rokiem p. Jędrzej Zieliński poważny i wpływowy gospodarz z Jaryczowa starego, który odwoził rekrutów do Lwowa, został z czterema towarzyszami przez żandarmów z posterunku w Żydatyczach, bezpodstawnie aresztowany i dotkliwie pobity. Sprawa oddana została do sądu, aż wreszcie wczoraj w sekcji III żandarmi Jan Besztarda i Jakób Ludwik skazani zostali każdy na 2 dni aresztu bez zamiany na grzywnę i na zapłacenie kosztów leczenia. P. Zielińskiego zastępował adwokat dr. Michał Grek. Ciekawi jesteśmy, co uczyni Komenda żandarmerji ze swymi brutalnymi podwładnymi?

— **Chińczycy we Lwowie.** Pojawili się wczoraj na ulicach miasta Chińczycy, sprzedający rzekomo oryginalne wyroby chińskie, mianowicie korale kościane, cygarniczki, tapety patyczkowe itp. Podziwiać można ich spryt. Ruszają się po Lwowie, jakby znali nasze miasto od dawna. Pojawiają się głosy, że są to wyroby niemieckie, a tylko Niemcy wynajmują Chińczyków do rozsprzedaży.

— **Celem uniknięcia kurzu** w czasie przechadzek, zarządza Magistrat zupełne zamknięcie pl. Powystawowego dla wszelkiego rodzaju ruchu kołowego a mianowicie powozów, automobili, rowerów i motocyklów w czasie sezonu letniego t. j. do końca października 1924. Środki żywności do restauracji ma się dowozić od ul. Poniatowskiego między godz. 7 a 10 przedpołudniem.

— **Echa morderstwa pod Dawidowem.** W rozprawie przeciw Szeremecie, który już raz był skazany na karę śmierci za morderstwo, rozpoczęła się wczoraj przesłuchiwaniem świadków. Obrońca dr. Pieracki postawił wniosek o zarządzenie wizji lokalnej pod Dawidowem. Poparł ten wniosek prokurator Hryniewiecki, żądając nadto, aby na miejscu przesłuchano niektórych świadków. Trybunał poweźmie co do tego uchwałę później. Dziś dalszy ciąg rozprawy. Do rozprawy powołano około 50 świadków.

— **Nowe powikłania w śledztwie o mord Lempertowej.** Aresztowana Sochańska, która jak donosiliśmy, podczas śledztwa polic. przyznała się w zupełności do dokonania mordu na osobie Lempertowej, przesłuchiwana obecnie po odstawieniu do więzienia S. O. K. przez sędziego śledczego r. Witoszyńskiego, zmieniła swoje poprzednie zeznania, zaprzeczając swego udziału w dokonaniu mordu. Śledztwo w sprawie tajemniczego mordu, które wobec poprzedniego przyznania się Sochańskiej do winy, zdawało się dobiegać końca, zaczyna się obecnie znów wikłać. Mimo cofnięcia się oskarżonej w swych zeznaniach, wina jej nie ulega wobec spowodowanych w śledztwie polic. dowodów — wątpliwości. Zachodzi jednak możliwość udziału w tem dotychczas niewyśledzonych wspólników. Przypuszczenie to potwierdza fakt, znalezienia na miejscu zbrodni zakrwawionego knebla o którym oskarżona dotychczas nie wspominała a który bez pomocy osób drugich nie mogła sama swej ofierze założyć.

— **A'la Paris — ale z dziurami.** Zwrócił się do nas p. Z. z żalem, że onegdaj otrzymał z pralni FanniWeissman, mieszczącej się w Pasażu Hausmana 6, całe ubranie, oddane do chemicznego oczyszczenia z dwoma dziurami... Ponieważ zaś dodatkowo został grubijańsko potraktowany przez właściciela firmy oraz kasjerkę Sabinę Zucker, sprawę solidności firmy oddaje pod ocenę publiczności.

— **Upadek dziecka z II. piętra.** W domu przy ul. Źródlanej 1, skutkiem załamania się poręczy, spadł onegdaj z ganku na bruk podwórza 3-letni Benio Rawer, syn kupca i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie rat, poczem pozostawiono je pod opieką lekarzy. Winę w tym wypadku ponosi właściciel tej realności Izrael Nesz, który wiedząc o nadwerężeniu ganku, nie zapobiegł wypadkowi.

— **Krwawa bójka na ul. Ogrodnickiej.** W lokalu „Proświty" mieszczącym się przy ul. Zamarstynowskiej, posprzeczali się Włodzimierz Pryma majster ciesielski z Michałem Stećkowem, majstrem szewskim. Na skutek tej kłótni Stećkow, który prędzej opuścił lokal, napadł wraz z kilku towarzyszami na ul. Ogrodnickiej na wychodzącego Prymę. Wywiązała się krótka, lecz zażarta bójka, w czasie której Pryma ugodzony czterokrotnie nożem w pierś, nerki i ramię, padł na bruk. Bestjalskiego nożownika w osobie Jana Mielnika, cieślę z Zamarstynowa, ujęła policja. — Ratunkowe opatrzyło wezwane na miejsce pogotowie ratunkowe.

Z całej Polski.

— **Drobni kupcy robią drożyznę.** Ustalono, że dla szeregu produktów, jak pieczywo, słonina, kiełbasa, drożyzna jest wynikiem zwiększenia się zysku pośredników i przemysłu przetwórczego. Tak n. p. stosunek cen hurtownych trzody chlewnej do mięsa wieprzowego i kiełbasy wynosił przed wojną 100:120:125, obecnie wynosi 100:145:180. (AW.)

— **Zarząd państwowego zakładu zdrojowego w Krynicy** podaje do wiadomości, że z dniem 15 b. m. otwiera sezon letni kąpieli mineralnych i borowinowych oraz zakład hydropatyczny.

— **Przeciw wydzierżawieniu kolei państwowych w Polsce** oświadczył się zjazd związków zawodowych kolejarzy polskich, który obradował onegdaj w Warszawie. Przemianę kolei państw. w przedsiębiorstwo państwowe o charakterze prywatnym, uznał zjazd za niebezpieczny ze względu na interes państwa i pracowników kolei.

— **O napadach bandyckich na kresach** donoszą pisma warszawskie: W nocy na 9 bm. banda, uzbrojona między innemi w karabin maszynowy, po przejściu granicy bolszewickiej, napadła na majątek Krasownice, w pow. nieświeskim, należący do p. Micińskiego, zabiła Karbowego, ciężko raniła ekonoma i sterroryzowawszy w ten sposób domowników, zrabowała 9 koni, z któremi umknęła za kordon. Policja podjęła natychmiast pościg za bandytami. Zasadzka, urządzona na granicy przez naszą policję, miała wszystkie szanse powodzenia, gdyby nie utrudnienia ze strony strażników bolszewickich. Banda przeszła granicę pomiędzy Ciszkowicami a Płaczkowicami.

Inna banda usiłowała przejść granicę bolszewicką na wschód od Łunińca. Zamiar ten udaremniła nasza policja. W utarczce policjant był zraniony.

W powiecie sarneńskim, obok Tomaszgrodu, przeszła granicę banda, złożona z 20 ludzi. Policja przedsięwzięła wszelkie możliwe kroki, aby bandytów schwytać.

Z całego świata.

— **Skarga kasacyjna trzynastu oskarżonych** w procesie kijowskim została odrzucona przez sąd najwyższy w Kijowie. ((Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Jubileusz Żelazowskiego.** W uzupełnieniu wiadomości podanej przez nas o jubileuszu Żelazowskiego nadmienić jeszcze wypada, że złożenie życzeń Jubilatowi odbędzie się po pierwszym akcie. Dłuższe przerwy ponadto będą po 3 i 6 obrazie „Mazepy". W akcie I-szym orkiestra operowa odegra polonez z opery Münheimera pt. „Mazepa", który odtańczy nasz zespół pod kierunkiem baletmistrza St. Faliszewskiego. Na następne przedstawienia „Mazepy" kasy teatralne sprzedają bilety od dziś rana.

— **Przedstawienia w Teatrach Miejskich o godzinie 7.30 wieczorem.** Począwszy od dnia 15 bm. przedstawienia we wszystkich teatrach miejskich rozpoczynać się będą o godz. 7.30 wieczorem.

— **„Bęben".** Wobec niezwykłego powodzenia tej komedji, Teatr Mały grać ją będzie jeszcze kilka razy. Dotychczasowe przedstawienia były doszczętnie wysprzedane. Sztuka idzie po raz 25 w sobotę.

— **Z powodu I. Narodowych zawodów strzeleckich we Lwowie** odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim w sobotę. Dana będzie opera Sołtysa „Panie Kochanku" z 20%-wą zniżką.

— **I. Zjazd Lwowskiego Chóru Technickiego** odbędzie się 17 i 18 b. m. Dnia 17 bm.: nabożeństwo w kościele Św. Marji Magdaleny o godz. 10; Otwarcie zjazdu i koncert w auli politechniki o godz. 20. Bankiet w salach hotelu Krakowskiego o godz. 23. Dnia 18 b. m. Raut w salach Kasyna i Koła lit.-artyst. o godz. 21. Na uroczystość zjazdową przybędzie przeszło czterdziestu inżynierów członków Tow.

— **(j) Zebranie wszystkich funkcjonarjuszy zajętych przy zawodach strzeleckich,** odbędzie się dziś dnia 14. maja na strzelnicy Kleparów o godzinie 16-tej. Wszyscy zajęci przy zawodach strzeleckich mają stawić się obowiązkowo o oznaczonej godzinie, celem poczynienia prób, rozdziału funkcji i t. p.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę 14 b. m. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. dr. Stanisław Pilat wygłosi odczyt p. t.: „O państwowej fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu".

— **Nadzw. Walne zgromadzenie Związku stomatologów lwowskiej Izby lekarskiej** odbędzie się dnia 15 maja 1924 (czwartek), o godz 19 w lokalu Polikliniki, ul. Lindego 5, I. p. w sprawie nowego cennika.

— Z Towarzystwa Prawniczego. W piątek 16 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Pol. Tow. Praw. we Lwowie przy ul. Mickiewicza 5a. l. p. odczyt dra Emila Stanisława Rappaporta docenta Uniw. J. K., Gen. Sekret. Komisji Kodyfikac., sędziego Sądu Najwyższego na temat: „Zjazd prawników w Wilnie". Wstęp wolny dla członków Tow. Związku Adwokatów i Związku Sędziów.

Narodowe zawody strzeleckie we Lwowie.

Przygotowania do zawodów są w pełnym toku, z wielką energią pracują zwłaszcza sekcje wojskowe. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd reprezentanta rządu, szczegóły przyjęcia, ogłoszone będą później. Dotychczas ustalono następujący

PROGRAM ZAWODÓW:

Dnia 16 b. m. przyjazd członków komitetu warszawskiego.

Próbne strzelanie od g. 8 rano na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej.

G. 17 zawody piłki nożnej 19 p. p. i 5 p. a. p. na boisku sportowem 19 p. p. na Cytadeli.

G. 20 zebranie towarzyskie w sali Tow. strzeleckiego przy ul. Kurkowej celem wzajemnego poznania się zawodników i gości, oraz porozumienie z sekcją rozrywkową w sprawie zwiedzenia osobliwości Lwowa.

Dnia 17 b. m. Godz. 8.30 rano msza polowa na strzelnicy garnizonowej odprawiona przez ks. dziekana gen. Boguckiego z kazaniem proboszcza garnizonu ks. majora Truszkowskiego, poczem przywitanie gości i zawodników przez prezesa p. Bielskiego.

Godz. 9.30 rozpoczęcie zawodów oznajmi wystrzał z moździerza. — Strzelanie o mistrzostwo Lwowa.

Godz. 19 uroczyste przedstawienie w teatrze wielkim („Panie Kochanku" — Sołtysa). Ogólna zniżka 20%.

Dnia 18 maja b. r. Drugi dzień zawodów. Od godz. 8 do 14 dalszy ciąg strzelania.

Godz. 16 koncerty muzyk wojskowych na pl. Targów Wschodnich i produkcje chóru „Echa". — Wstęp bezpłatny. Dobrowolne datki na T. S. L.

Godz. 20 zebranie towarzyskie w kasynie oficerskiem przy ul. Fredry 1.

Dnia 19 maja b. r. Trzeci dzień zawodów. Od g. 8 do 14 dalszy ciąg strzelania i zakończenie tegoż.

Godz. 18 uroczyste wręczenie nagród i dyplomów na boisku sportowem 19 p. p. (Cytadela).

Godz. 21 raut w ratuszu. Wstęp za zaproszeniami, względnie za okazaniem legitymacji dla zawodników (kolor różowy).

STRZELANIE KWALIFIKACYJNE.

W poniedziałek odbyło się pod kierunkiem płk. Zimmermana na strzelnicy wojskowej strzelanie kwalifikacyjne oficerów i szeregowych D. O. K. VI., w którem wzięło udział 43 osoby. Wszyscy ci mają stanąć do zawodów strzeleckich. Według regulaminu, każdy dopuszczony do zawodów miał osiągnąć w 15 strzałach 76 punktów. Strzelanie poniedziałkowe przeszło wszelkie oczekiwania. Strzelano do tarczy bardzo celnie, tylko jeden zawodnik ma najmniej 96 punktów, a jeden 100 punktów, reszta ma po 120, 130 i 140 punktów, a por. VI. baonu samoch. Kowalczewski na 15 strzałów ma 12 dziesiątek (sam środek tarczy), a 3 dziesiątek, czyli razem 147 punktów. Gdyby ten sam wynik osiągnięto podczas zawodów, będzie to wielkim sukcesem naszych żołnierzy, chlubę przynoszącym Polsce.

Od dnia 15 b. m. (g. 14) funkcjonować będzie na Dworcu Głównym biuro informacyjne dla przyjezdnych zawodników i gości. Każdy przybywający obowiązany jest zgłosić się w tem biurze, gdzie otrzyma legitymacje, instrukcje, program i w razie potrzeby kwaterę. Również nabyć może plan m. Lwowa. W dniach 17, 18 i 19 rano i popołudniu urzędować będzie w Ognisku oficerskiem przy ul. Fredry, tudzież w lokalu Tow. strzeleckiego przy ul. Kurkowej pogotowie sekcji rozrywek. Bilety na zawody są do nabycia w sklepie firmy Łopuszański i Sauczey, przy ul. Hetmańskiej po cenie 2 zł. na jeden dzień, a 5 zł. na trzy dni zawodów.

Ekspresjonizm w architekturze.

Odczyt P. Konserwatora Dr. Piotrowskiego: O pomysłach i ideach w nowoczesnej architekturze.

Wygłoszony w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego odczyt p. Konserwatora Piotrowskiego, ilustrowany przeźroczami roztoczył przed oczami widza interesujący obraz tych dążności i usiłowań, które równolegle z kubizmem, ekspresjonizmem i futuryzmem w malarstwie i rzeźbie panują w dzisiejszej twórczości architektonicznej. Jak Francuzi w malarstwie tak Niemcy w architekturze kroczą na czele nowoczesnej myśli artystycznej. P. Konserwator wyróżnił dwa kierunki panujące w poczynaniach nowoczesnych architektów niemieckich. — Ogólnie przyświeca wszystkim myśl stworzenia dzieła, które by było swoistym wyrazem dzisiejszego człowieka, bez niewolniczego powtarzania stylów historycznych. Lecz podczas kiedy pierwszy w negacji, odrzucając dotychczasowy dorobek, stwarza formy absolutne, abstrakcyjne, jakby krystaliczne — kubistyczne, drugi pragnie wżyć się w rytm form wielkiej sztuki minionych wieków, czerpać u jej źródła — nie poszczególne pomysły, ale ogólne idee architektoniczne, spowite w stylach czasowych. Postacią naczelną owego drugiego kierunku jest genialny architekt Poelzig, którego projekty straży pożarnej w Dreźnie i teatru w Salzburgu pod względem wielkości zrealizowanej idei i monumentalności, dadzą się porównać jedynie z Colloseum rzymskiem lub wspaniałą świątynią indyjską.

Nader interesujący odczyt nie zgromadził niestety takiej liczby słuchaczy, na jaką zasługiwał. Przyczyna tkwi niewątpliwie w porze wiosennej nie sprzyjającej wszelkim odczytom, a może też niedostatecznej reklamie. Toteż niewątpliwie, że pouczający i pożyteczny odczyt będzie powtórzony w bardziej sprzyjających warunkach

T.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 13. maja.

+ **Wykupno 6%-owych złotych bonów skarbowych.** 6% złote bony skarbowe wykupione zostaną przez skarb państwa stosownie do uchwalonej przez ciała prawodawcze ustawy w dniu 15 grudnia r. b. według kursu franka szwajcarskiego. Częściowa wymiana bonów złotych, uskuteczniana dotychczas przez oddziały P. K. O., dokonywana jest w dalszym ciągu przez centralę i oddziały Polskiej Kasy Oszczędności — jednorazowo do 100 złotych. Wymiana odbywa się na podstawie dziennego kursu franka szwajcarskiego.

+ **Targi gdańskie.** W kilku dziennikach ogłoszono notatki o drugich Międzynarodowych Targach Gdańskich. Wynika z nich, jakoby Targi Gdańskie pomyślane były jako targi przywozowe a nie eksportowe dla przemysłu polskiego. W związku z tem korespondent Agencji Wschodniej dowiaduje się, że myślą przewodnią Targów i intencją ich organizatorów jest zdobycie nowych terenów zbytu zarówno dla młodego przemysłu gdańskiego jak i coraz bardziej rozwijającego się przemysłu polskiego.

— **Wystawa gospodarczo-przemysłowa w Pradze.** Od 15—21 bm. odbędzie się w Pradze wystawa gospodarczo-przemysłowa. Uczestnicy z Polski będą mogli korzystać z 33% zniżki na wszystkich kolejach w Czechosłowacji, oraz 50% zniżki opłaty wizowej (35 Kc. tam i z powrotem). Legitymacje za opłatą Kc. 5.— wydaje Konsulat Czeskosłowacki we Lwowie, ul. 3. Maja l. 2.

+ **Deutsche Bodenbank w Wiedniu**, który od pewnego czasu popadł w trudności płatnicze, zamknął dziś swoje biura i zastanowił wypłaty. Powodem trudności była spekulacja walutowa, która skutkiem zwyżki franka zakończyła się niepowodzeniem. (Pat.)

+ **Giełdy zurychskiej nie otrzymaliśmy z powodu zepsucia się Radia w Gdańsku.**

GIEŁDA LWOWSKA.

Na giełdzie wczorajszej wszystkie prawie akcje zwyżkowe. Na przedgiełdzie były liczne transakcje. Popyt silniejszy z powodu większego zapotrzebowania. Zaofiarowanie nagół mniejsze. Na targu kotowanych również znaczna zwyżka. Najbardziej podrożały papiery arbitrażowe jak: Zieleniewski. Rakszawa, Siersza górnicza, Browary. Interesowano się Chodorowem. Tespami, Parowozami. Zapotrzebowanie było większe. Waluty spadły a zwłaszcza zniżkował frank francuski. Tendencja dla akcji zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Browary 10,75, 10, 9,50, 10,50. Chodorów 6.70, 6.95, 6,75, 7, 7.10, 7.05, 6.90, 6.80, 7.20, 7.02. Cegielski 0.95, 0.90. Gafota 0.50. Bank Hipoteczny 0.95, 0.96, 0.97. Bk. Przemysłowy 0.63, 0.64, 0,62, 0.65. ZBK. 0.27, 0,28, 0.30, (0.24). Ćmielów 1, 1.10, 1.15, 1.12 (1); Lokomotywy 0.95, 0.90. Niemojowski 0.78. Nitrat 0.50, 0.55. Oikos 4.75, 4.80, 4.90. Parowozy 0,60, 0.62, 0,61, 0,63. Nafta 0.80. PTB. 0.15, 0,14, 0.13. Rakszawa 5, 4.50, 4.60, 4.75, 4.40, 4.50, 4.75, 4.30, 4.25. Siersza el. 0.50, 0,52, 0.54. Siersza górn. 7.25, 7.20, 7.15. Tespy 7.75, 7.65, 7.70, 7.60, 7.50. Zieleniewski 1450, 15.25, 15.75, 14.75, 15.

Niekotowane: Bk. Ziemian 0.09. Brugger 0.70, 0.75, 0.68, 0.71. Czechowice 0.22. Elektrownia nad Sanem 0.23, 0.22, 0.21, 0.21½, 0.22. Gazy 23, 23.50, 23.75, 24, 24.25. Gazy zachodnie 6.25, 6.50, 6.60, 6.75, 6.70, 6.85. Gazolina 1.89, 1.90, 1.92, 1.93, 1.94, 1.95, 1.94. Gazociągi 0.25, 0.26. Jaworzno (100) 28, (25) 31, 30, 30.25, 29.75, 30, (drobne) 34, 34.50, 34.75, 35. Len 1.65 z przedpł. Lesienice 3.50, 3.70, 3.75, 3.85, 4. Olkusz 0.53, 0.52. Przeworsk 305, (imienny 270). Rolindustria 0.80. Schön 120, 119, 120. Węglówki 0.04.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.25. Żyto małopolskie 68/69 ex 1924 12.50. Żyto małopolskie 65/66 11.—. Jęczmień małopol. browarniany 12.—. Jęczmień małopolski przemiałowy 10.50. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.50.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary 5,18½. Nowy Jork 5,18½. Londyn 22,65. Paryż 28,55. Wiedeń 7,32½. Praga 15,27. Włochy 23,05. Belgia 24,10. Szwajcarja 91,98. Holandja 194,00. Miljonówka 0,55. Bony złote 0,75. Pożyczka złota 8,00. Pożyczka dolarowa 2,75. Tendencja bez zmiany, dla franka francuskiego zniżkowa (AW.)

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Tespy 8,00. Chodorów 5.75. Cukier 52,20. Firley 0,80. Polska Nafta 0,75. Ostrowieckie 11,00. Parowozy 0,50. Pocisk 1,30. Starachowice 3,75. Zieleniewski 13.00. Ćmielów 1.25. Spirytus 2,00. Tendencja słaba. (AW.)

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Bk. Przemysłowy 0,60. Bk. Małopolski 0,95. Zw. Spółek Zarob. 7,75. Tohan 0,60. Pharma 1,50. Ćmielów 1,15. Zieleniewski 16,15. Cegielski 0,85. Parowozy 0,60. Trzebinia żelazo 0,89. Trzebinia mydło 7,00. Górka 26.50. Siersza Górn. 7,90. Siersza elektr. 0,57. Tepege 3,75. Nafta 0,70. Pokucie 0,55. Krakus 1,95. Chodorów 7.10. Strug 1,70. Gazy wschodnie 22,00. Gazy zachodnie 6,60. Chybie 9.50. Lokomotywy 0.82. Nafta w Krośnie 0,66. Len 1,75. Węglówki 0.04. Jaworzno 34,00. Nobel 2,40. Tendencja utrzymana. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 109,10—109.65. Złoty 110.47—111,03. Nowy Jork 5,7356—5.7644. Londyn 25. Paryż 31,92—32,08. (AW.)

Nadesłane.

Wojewódzki komitet pomocy młodzieży akademickiej we Lwowie.

Na zebraniu przedstawicieli odbytem 9 b. m. w sali rektoratu uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie został zawiązany wojewódzki komitet pomocy młodzieży akademickiej we Lwowie, do którego wybrano władze w składzie następującym:

Prezydjum honorowe: Ks. arcyb. dr. Twardowski, ks. arcyb. dr. Teodorowicz, Dow. O. K. VI. gen. Malczewski, wojewoda Zimny, prezydent Neuman, senator dr. M. Szarski, prezydent Czerwiński. Wydział wykonawczy: Inż. dr. Bieńkowski, rektor dr. J. Fabiański, dr. W. Godlewski, prof. dr. Halban, prezes Prok. Gen. dr. W. Hamerski, dyr. Horowitz, prezes Laskownicki, Rektor dr. J. Makarewicz, dr. St. Niemczycki, T. hr. Rey, prez. dr. Stahl, prez. Weinfeldowa, radca Wodzicki, prezes Akad. Centr. Samop. p. E. Montalbetti. Komisja rewizyjna: Prez. inż. Barwicz, radca Karpuszko, dr. Maks. Liptay, dr. J. Rozwadowski, dr. J. Reinländer. Zast. czł. Wydz. wykon.: J. Adamiak, dr. Gaberle, radca Konarski, Z. Śmiałowski.

„Młoda Scenka“.

„Karykatury“, komedja w 4 aktach J. W. Kisielewskiego.

Wznowienie „Karykatur“ słabego utworu histeryka scenicznego, uważać należy za eksperyment nie ba dzo szczęśliwy. Należałoby się przeciw podobnym praktykom kategorycznie zastrzedz. Bo dziś raczą nas Kisielewskim, jutro spróbują gnębić Przyby-zewskim, a po jutrze wpędzą w straszny kąt Ibsenowski. Sądzimy, że kierownictwo literackie i artystyczne „Młodej Scenki“ rozejrzy się po literaturze dramatycznej, zboczy z dróg repertuarowych, uprawianych przez nasze „Wielkie teatry“, żyjące wyświechtaną, nużącą, i niepotrzebną literaturą — i zaczerpnie trochę świeżego powietrza! Wszakże trafny wybór sztuki potrafi każdorazowy popis uczniów Scenki uczynić bardziej interesującym! A jeśli idzie o repertuar niepolski, nie powtarzać tego, co widzieliśmy już wiele razy w lepszej lub gorszej interpretacji, bo naprawdę gra niewarta świeczki! — Można wywołać entuzjazm samym już wyborem sztuki (Synge, Yeats, Pirandello, Nicodemi, Bonavente), nietylko wśród publiczności ale i wśród samych młodych adeptów sceny.

„Karykatury“ wybrano ze względów pedagogicznych: sceniczne walory sztuki, szereg ról popisowych. Strona ideowa pozostała na uboczu. Umiejętne skreślenia uczyniły tę młodopolską bombę możliwą dc strawienia. W scenach zbiorowych, reżyserja nie zawiodła. Karykaturalne postaci cyganów żyły każda swem odrębnem życiem.

Królową wieczoru była p-na Stodor-Cehakówna, która w roli Zosi dała głęboko odczutą, pełną prawdy życia postać. Partner jej p. Niewiakowski, posiada niewątpliwie zdolność i temperament aktorski, łamiący się uparcie z warunkami zewnętrznymi. Plastyka mimiczna niedość wyrazista. Stefa Borkowska w interpretacji pny Helwicz miała dużo wdzięku, naturalności i utajonej żywiołowej siły uczuć. Wytrawny artysta p. Marek dał kapitalny typ wesołego „łaskawcy“ familji. Nie sądzę, aby p. Niedźwiedziowa w roli Laury trafiła we właściwy ton. Była za mało sztuczna, za mało pretensjonalna, raczej prężna, czająca się do skoku kotka niż „złamana“ dekadentka. Nieodpowiednio również obsadzony był Ignaś (pna Bogdanowicz). Blado wypadły wszystkie role starszych niewiast, co tłumaczy się tem, że grały je z konieczności ofiarnie, młode artystki. Dobra była jednak charakterystyczna Walentowa pny Wanatówny. Reżyserji też i panu Norwinowi mamy do zawdzięczenia świetny epizod: Wojciecha Migdała.

Ostatni popis „Młodej Scenki“ pozostającej pod dyrekcją p. Frączkowskiego i literackim kierownictwem p. St. Maykowskiego, jest dowodem sumiennej, poważnej pracy dla sztuki. Zespół ten w obecnym składzie pos ada kilka świetnych zapowiedzi aktorskich. Należy tylko wymagania umiejętnie stopniować, a co najważniejsze: nie lękać się „świeżego powietrza“.

I. S. Petry.

Z życia kraju.

Sympatyczna uroczystość w Stryju.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“.)

Stryj, w maju.

Święcone Legjonistów polskich z lat 1914 do 1918 odbyło się w niedzielę 11 maja w sali Stow. „Gwiazda“.

Wśród kilkudziesięciu obecnych poświęcił tradycyjne jajko ks. prałat Cisło — poczem rozpoczął się szereg przemówień, z których wyszczególnić należy przemówienie pplk. Srokowskiego, dcy 6 p. Strz. Podhal., starego żołnierza b. armji ros. a następnie Murmańczyka, który przedstawił całą gehennę żołnierza polskiego w latach 1914 do 1920, zasłuchanego w wieści idące z ojczystej ziemi i wpatrzonego w swego wodza Józefa Piłsudskiego.

Z kolei przemawiali: ob. Lemieszczuk, przewodniczący koła, delegat Leg. Pol. ze Lwowa ob. Novi, delegat Związku Strzeleckiego ze Lwowa ob. Romaniszyn, delegat „Gwiazdy“ ob. Szechowski oraz ob. Teodorczuk, prof. gimn. na którego wniosek postanowiono założyć w Stryju Koło obrony powietrznej państwa.

Wysłano również telegram hołdowniczy do Komendanta Piłsudskiego i list do ks. arcyb. Cieplaka. — Po przemowach i wspólnej skromnej wieczerzy bawiono się raźnie do świtu.

ivon.

Przebieg wyborów do kahału w Zbarażu. — Kojący przyjazd delegata izby skarbowej.

(Korespondencja „Kurjera Lwowsk.“)

Zbaraż w maju.

Miasto nasze jest obecnie rozbawione namiętną i ciekawą agitacją do kahału. Na murach miasta pojawiają się od czasu do czasu afisze, zwalczające kandydaturę dotychczasowego komisarza rządowego izr. gminy wyznaniowej p. L., które jednak regularnie w kilkunastu minutach po ich rozlepieniu zostają na rozkaz tegoż p. L. zdzierane i niszczone. Ciekawem jest, że p. L. siłą mocy chce się dostać do kahału, choć olbrzymia większość wyborców wcale sobie tego nie życzy. Jako urzędnik państwowy nawet czasu niema do zajmowania się sprawami kahalnemi, a wir namiętnej walki wyborczej nie przyczyni się wcale do powagi urzędu przez niego piastowanego. Kontrkandydatami jego są ludzie powszechnie znani i cenieni jak p. K. były przez 18 lat burmistrz miasta Zbaraża lub Dr. H. były komisarz rządowy kahału itd. Wybory zapowiadają się bardzo burzliwe.

W numerze 84 „Kurjera“ z dnia 11 kwietnia b. r. zapowiedziano, że do Zbaraża zjedzie starszy urzędnik skarbowy dla zbadania na miejscu w sprawie anormalnych wymiarów podatkowych. Zgodnie z tem przyjechał też dnia 2 bm. do Zbaraża p. nadradca Sliwiński inspektor skarbowy z Tarnopola jako delegat izby skarbowej we Lwowie i przez 2 dni przeprowadzał dochodzenia, przesłuchując wielu podatników. Ogólnie przyjęto ten fakt z sympatją a wielki takt p. Śl. i życzliwość jego dla istotnie pokrzywdzonych podatników uspokoiły mies kańców do tego stopnia, że z dawnego oburzenia i rozgoryczenia i ślad nie pozostał. O wyniku dochodzeń dostaną załą cy się rezolucje na piśmie, o treści których napiszemy osobno.

Inż. G.

—x—

Sport.

(j.) **Wyścigi kolarskie.** W niedzielę ubiegłą na drodze janowskiej odbyły się wyścigi kolarskie Organizacją zawodów kierowali: pp. Weismnuellen, Oleksowa i prez. Hemmerling. Wyniki: bieg na 10 klm. startowało 10. Pierwszy do mety przybył Chmielewski A. Z. S. w 24 min. 2) Lubieniec L. T. K. M. 3) Pomeranc LTKM. Bieg na 20 klm. Startowało 5. 1) Blicharski AZS. 39 min. 49 sek. 2) Kostrzebski Władysław LTKM. 39 min. 58 sek. 3) Przypkowski St. 43 min. 50 sek. Bieg na 50 klm. z półmetkiem. Startowało 5. 1) Kostrzebski Feliks LTKM. 1 godz. 41 min. 2) Kleczeński LTKM. 1 godz. 44 min. 3) Krzemiński KAZS. Na półmetku pierwszy Kleczeński.

(j.) **Polska olimpijska drużyna piłki nożnej.** Dziś we środę wyjeżdża nasza olimpijska reprezentacja przez Berlin do Szwecji, gdzie rozegra zawody międzypaństwowe w dniu 18 maja. Poczem drużyna wyjedzie do Paryża. Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: Wi-Gintel, Fryc (Cracovia), Cyl (J. F. C. Katowice), Gimel, Fryc (Cracovia), Cyl (L. K. S. Łódź), Styczeń, Synowiec (Cracovia), Kruna (Wisła), Spojda (Warta Poznań), Sperling (Crac.) Staliński (Warta), Kałuża (Crac.), Reyman (Wisła), Bacz, Kuchar (Pogoń Lwów), Müller (Czarni Lwów).

Reprezentacji naszej życzymy najlepszego powodzenia i godnego wywiązania się z trudnego zadania na gruncie międzynarodowym.

— **Wycieczka w góry.** Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządza w niedzielę 18 bm. wycieczkę w Bieszczady na Zełenin (1177 m.) i Kodrawiec (1244 m.) obok Skolego. Wyjazd ze Lwowa 17 bm. o godz. 16.55, powrót 18 bm. o godz. 22.05. Zgłoszenia przyjmuje się w sklepie WP. Krawiańskiego, Czołowskiego, Lwów, pl. Marjacki 8.

Zawody międzypaństwowe. Austrja Dolna-Węgry zachodnie 2:0. Międzymiastowe Szczecin-Lipsk 2:1.

Amatorzy-włoski olimpijski team 1:1 (1:0).

Sparta praska pobita przez Bolton Wanderers 1:3 (0:3). W niedzielę 11. maja angielska drużyna Bolton Wanderers z Londynu grała ze Spartą w Pradze, bijąc ją 3:1 (3:0). Anglicy trzy bramki uzyskali w pierwszych 20 minutach gry. Sparta honorową bramkę strzeliła z rzutu karnego na trzy minuty przed końcem zawodów. Gra Bolton Wanderers podobała się wszystkim. Zawodom przypatrywało się 20.000 widzów. Sędzia Kraus.

Mor. Orstrawa. Makkabi (Berno Mor.)-Slovan 1:1 (1:0).

Ołomuniec. Hakoah (Olomuniec) - S. K. Mor-Ostrawa 3:1 (2:1).

Berno. S. K. Zidenice-Wacker (Wiedeń) 2:2 (1:2) Mor. Slavia-Nuselsky (Praga) 1:1 (0:0).

Klęska Victorii Žižkov w Pardubicach S. K. Pardubice-Victoria Žižkov (Praga) 3:2 Old boys-Trnava 0:0.

Gród Karola. Hradec Kralove-Polaban (Nirnburg) 4:0 (Polaban grał we Lwowie przeciw Pogoni).

Ogłoszenia.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.